

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Woiew. Białostockiem.

Wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych

Cena numeru 120 marek

CENA PRENUMERATY:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENA OGŁOSZEŃ:
W mieście miesięcznie Mk. 2250.— Z odnośnieniem do domu „ 2500.— Na prowincji „ 2500.—	w G r o d z i e „Dziennik Grodzieński” Aleksandrowski, zał. 5 m. 4., tel. 226 Conto P. K. O. 80111. Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 pñ. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7	w Białymstoku „Dziennik Białostocki” Rynek Kościuszki № 1, tel. 63. Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 pñ. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7
Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Pro- wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Conto P. K. O. № 81.071. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów nie zwraca się.		za 1 wiersz lub jego miejsce wysokości 1 mil. przed tekstem 200 mk., w tekście 200 mk., po tekście na str. ogłoszeniowej 80 mk. Układ 1 str. i tekstu 5 szpalowy, stron ogłoszeniowych 9 szpalowy. Ogłoszenia zagraniczne i listy okrę- towych o 100% drożej, tabele cyfrowe i bilanse o 50% drożej, drobne za wyraz 100 mk., o po- szukiwaniu pracy za wyraz 50 mk. Najmniejsze ogłoszenie 500 mk., jednorazowo. Ogłoszenia za- mówione nie mogą być cofnięte. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obo- wiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia u nas zamówione zamieszczamy w dwóch pismach o wielkim nakładzie „Dzienniku Białostockim” i „Dzienniku Grodzieńskim”



OGŁOSZENIE MINISTERSTWA SKARBU w sprawie 8%-ej PAŃSTWOWEJ POŻYCZKI ZŁOTEJ z r. 1922.

Ministerstwo Skarbu ogłasza o wypuszczeniu 8% państwowej pożyczki złotej, uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy w dniu 26 września 1922 roku na następujących warunkach:

I. Warunki emisji.

W dniu 16 października r. b. będą oddane do sprzedaży obligacje 8% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 w odcinkach:

- 1) po 10.000 marek polskich i 10 złotych polskich w złocie,
- 2) „ 50.000 „ „ 150

Sprzedaż będzie dokonywana do dnia 15 stycznia 1923 roku za gotówkę: w Centralnej Kasie Państwowej, Kasach Skarbowych, Oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i Pocztovej Kasy Oszczędności, oraz w bankach i instytucjach finansowych, których spis będzie dodatkowo podany.

Cena emisyjna, ustalona aż do odwołania wynosi:

- 1) za obligację 10.000 marek polskich i 10 złotych polskich — 24.000 Mk. p.
- 2) „ 50.000 „ „ 150 „ — 120.000 Mk. p.

W ten sposób przy obliczeniu części markowej za markę, część złotowa wypada po 1400 Mk. p. za złoty polski, równy frankowi szwajcarskiemu.

Prócz tego oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej będą przyjmowały do dnia 15 listopada r. b. zapisy ratami, rozłożeniami w sposób:

- I rata — p. „ „ — wynosić będzie 20% ceny emisyjnej,
- II „ „ „ 40%
- III „ „ „

Przy zapisach ratami, każda rata będzie

Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przyjmowały do dnia 15 listopada r. b. zapisy na nią połowę należności w obligacjach Pożyczki Odrodzenia (5%, wewnętrznych pożyczek państwowych, długoterminowej i krótkoterminowej) według ceny nominalnej z doliczeniem wartości bieżącego kuponu.

II. Warunki spłaty obligacji i kuponów.

Obligacje 8% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 będą wykupione przy ich przedstawieniu w dniu 1 października 1927 r. lub w terminie wcześniejszym, za 6-miesięcznym wypowiedzeniem, nie wcześniej jednak, niż w dniu 1 października 1925 roku.

Minister Skarbu zarządzi wykup według zasad następujących:

- 1) za część markową będzie wypłacona suma oznaczona na obligacjach, marka za marką;
- 2) za część złotową posiadacz obligacji otrzyma:

- a) albo tyle franków szwajcarskich, na ile złotych opiewa obligacja.
- b) albo tyle dolarów, ile wypadnie z przeliczenia sumy złotych na dolary, licząc po 0,193 dol. za 1 złoty.
- c) albo tyle marek polskich, ile ich wypadnie za część złotową według kursu dolara Stanów Zjednoczonych Ameryki na giełdzie Warszawskiej w miesiącu, poprzedzającym wykup.

Te same zasady będą stosowane przy spłacie kuponów.

III. Szczególne przywileje pożyczki złotej.

Obligacje 8% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo państwowe, i będą przyjmowane jako wadja przy licytacjach, kaucjach akcyzowych i celnych, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem Państwa, oraz kaucje, składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych.

Kupony od obligacji 8% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 wolne są od podatków od kapitałów i rent i będą przyjmowane przy uiszczaniu cel, podatków i opłat państwowych.

MINISTER SKARBU

(—) Jastrzębski.



Dalsi przedstawia

seria z cyklu utworów

JOE MAY

„Indyjski grobowiec”

W roli śmierci

Bernard Gödzke

Odtwórca niesamowitej roli „JOCHNA” w obrazie

„Indyjski grobowiec”

Passe Partout nieważne.

Ulęgowe bilety tylko do 8 g. w.



Wielki światowy film

Męcząca śmierć

Niesamowita opowieść o trzech świecach w 6-ciu odsłonach.

Wstęp na sali tylko
w początku seansów
o g. 8, 7.30, 8.50 i 10.15

Jest to wielki ekranowy poemat o miłości i śmierci,
potężna opowieść o walce śmierci z miłością;
wstrząsająca epopeja o radości życia
i zwycięstwie śmierci.

Obraz stanowi
odzielną całość.

Reżyser: JOE MAY.

Z czym idziemy?

Coraz częściej na łamach prasy zarówno prawniczej, jak i lewicowej, na najrozmaitszych wiecach i zebraniach przedwyborczych ze strony ugrupowań skrajnych rzucany jest przeciwko stronnictwu centrowym wysłuchany i szablonowy zarzut rzekomej bezprogramowości. Ten argument, wysuwany przez obozy skrajne, jest nierzeczywisty i nie wytrzymuje krytyki.

Bo co to jest program? To wykaz zasadniczych dążeń i celów, ku którym się zmierzamy i których urzeczywistnienie wysuwa się jako naczelna wytyczna. Nie operując frazesami, weźmy pod uwagę choćby dotychczasowe nasze doświadczenia parlamentarne. Tu w szeregu faktów możemy udowodnić, że olbrzymia większość poczynań państwowo-twórczych na terenie Sejmu została wysunięta i zrealizowana z inicjatywy i przy najintensywniejszym poparciu ugrupowań centrowych i że nie centrum łączyło się z programem dążeń i celów lewicy i prawicy, lecz właśnie raz prawica raz lewica szły częstokroć w kwestiach podstawowych po linii programu centrowego.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że pionem obecnego Polskiego Centrum jest Narodowe Zjednoczenie i zrozumiemy rolę twórczą, jaką odgrywało ono w Sejmie, to dojrzałość życiowa oraz konsekwencja programu centrowego staną się dla nas jasne i niezaprzeczalne. Nie operując górnolotną frazeologią, nie głosząc krąćcowych i demagogicznych destrukcyjnych technicznych hasel, ugrupowania centrowe wysunęły sobie już na terenie dotychczasowego Sejmu szeregi celów, ku którym szły i szły, realizując na

mością i nieustraszoną wyśkietą. W sprawie tak ważkiej, jak konstytucja, ocalenie zasady dwulubowości zawdzięcza kraj Narodowemu Zjednoczeniu Ludowemu. Prawica pod naporem zaciekłej kampanii lewicowej nie miała odwagi wytrwać przy Senacie i zamiast nielego zgodziła się na t. zw. Straż Praw, drugą Izbę, nie mającą prawa rozważania zagadnień ustawodawczych merytorycznie i najzupełniej pozbawioną nawet pozorów jakiegokolwiek samodzielności czy jakiegokolwiek wpływu. Dopiero Narod. Zjedn. wysunęło drugi raz sprawę Senatu i w rezultacie, choć okrojony przez zabieg lewicy, Senat został utrzymany przy życiu, a zasada dwulubowości, w naszym życiu politycznym tak niezbędna dla normalnej pracy ustawodawczej, została ocalona.

Jeśli chodzi o całokształt polityki zagranicznej, Narodowe Zjedn. Lud. miało wytknięty, jasny, zdecydowany program, po linii którego szło przez cały okres swej działalności parlamentarnej. W sprawie sojuszu oraz obrony granic pierwszy wniosek, który był podstawą ze strony grup sejmowych do rządu, aby zawarł konwencję polityczną i wojskową z Francją, wyszedł z Centrum.

Wiadomo, że w czasie wielkiej wojny istniały dwa obozy, dwie orientacje w kraju. Narodowe Zjednoczenie zajęło wówczas wyraźne stanowisko i przychyliło się całkowicie do programu współdziałania z Ententą. Podczas, gdy Iwica część działaczy narodowej demokracji schroniła się bezpiecznie do Rosji lub Francji, Narodowe Zjednoczenie rozwinęło w kraju energiczną działalność organizacji oporu społeczeństwa wobec zakusów okupantów i na swej płaszczyźnie trwał

niejściu hasło niepodległości. Wystarczy nadmienić, że jedyne dwa pisma konspiracyjne, wydawane za czasów Inwazji niemieckiej pod groźbą kary śmierci, „Wiadomości Polityczne” i „Zjednoczenie” były prowadzone i wychodziły dzięki staraniom oraz pracy Narodowego Zjednoczenia w Łodzi, a później w Warszawie.

Gdy jednak Polska została wskrzeszona, Narodowe Zjednoczenie nie rzuciło się na śliskie tory przekonanej mściwości wobec zwolenników innej orientacji, jak to uczyniła narodowa demokracja, utrzymując dawne rozdzielenie na aktywistów i pasywistów, w nowych warunkach będące wprost anachronizmem a niepotrzebnie i nad wyraz szkodliwe dla kraju jątrzące i zaostrowające stosunki wewnętrzne. Nar. Zjedn. stanęło na tym punkcie widzenia, że nie należy wytykać zwolennikom innej orientacji ich dawnych błędów, bowiem wszyscy, choć innymi drogami, dążyli do jednego celu — niepodległości Ojczyzny i dziś, po realizacji tego hasła należy wszystkich wprząść do pracy odbudowy. Nie wysuwano też ze strony grupy centrowej wobec dawnych aktywistów zarzutów złej woli, sprzedawczyństwa i zdrady, tak hojnie szafowanych przez prawicę i tak niezmiennie zaostrowających wewnętrzną sytuację kraju. Narodowe Zjednoczenie stało na tym punkcie widzenia, iż wytykanie sobie wzajemnie dawnych błędów i przebrzmiałych uraz stanowi jałową, a w skutkach swych dla interesu Państwa niezmiennie szkodliwą scholastykę polityczną i należy stwierdzić z całym naciskiem, że to stanowisko było jedynie wskazane i jedynie mogło kres położyć w nowych warunkach zupełnie nieaktualnemu rozdzieleniu społeczeństwa, sztucznie podsyconemu przez zaślepienie i obopolność nawiąże skrajnych obozów, które też ono najzupełniej zgodzi

gramowem dążeniem centrum: wciągnięcia wszystkich ugrupowań obywateli pracy odbudowy państwowości naszej.

Również ze zdecydowanych wytycznych świadomego swych celów programu państwowo-twórczego wypływała postawa Narodowego Zjednoczenia Lud. wobec rządów naszych i zakres współdziału w ich tworzeniu oraz pracy. To najwyraźniej, a najwięcej przejrzystość uwypukla się, iż centrum już na terenie dotychczasowego Sejmu szło po linii jasno wytkniętego programu, opartego przedewszystkiem na zasadach podporządkowania interesu partii dobru Państwa. Nie wysuwając bombastycznych frazeologów hasel i niezyskalnych kpmunatów, Narodowe Zjednoczenie Lud. realizowało w swych posunięciach program rzeczowy i na zrozumieniu potrzeb kraju oraz konieczności państwowych oparty. Rozpatrzmy największe zasadnicze posunięcia Narod. Zjednoczenia Lud. w jego dotychczasowej działalności, które konkretnymi i nieodpartymi faktami obalają bezpodstawny a złośliwie ukuty przez skrajne obozy zarzut o rzekomej bezprogramowości centrum.

Zaprzętaństwo.

Współzawodnictwo wyborcze doprowadziło wiele stronnictw do poczynienia rzeczy wprost uchylanych. W pogoni za mandatami roznieśli „nieproszeni i niedziękowani” opiekunowie ludu nie wahają się chwycić najbrudniejszych sposobów, byle tylko dostać się do Sejmu. Kankan wyborczy w całej pełni, a na tym gruncie występują coraz częściej przedziwne „kalki”.

Wielosłuki całują się z dubeltówką, a z haidamakami i bandami ukraińskimi w Małopolsce

Wachodniej, ostrząc przytem ząbki na różne Dojlidy, parcelacje, kontrakty leśne i inne dobrze rentowne „akcje polityczne”.

Wyzwoleni z zasad etyki „Wyzwolenicy” tłumami ludzi bolszewickimi hasłami, obiecując namyślnym przedziwne ponętne gruszkę na wierzbie.

Lecz i „Rady Ludowe” nie dają się innym wyprzedzać, owsem starają się dźwignąć prym w łamach i harcach przedwyborczych: w miesiącu ubiegłym uczyniły „Rady” wspaniałą wynalazkę agnacyjną, który tak dla swej nowości, jak i bezceremonialności w stosunku do najprymitywniejszych zasad etyki, nie ma sobie równego.

Oto mamy przed sobą dwa numery „Narodowej Rady”, pismidła wydawanego w języku ukraińskim przez „Rady Ludowe” (w Lucku). Sam fakt redagowania czasopisma w języku ruskim jest zupełnie normalny i nie z tego tytułu Radom zarzucić nie można, gdyby nie treść tego brukowa radziuckiego. Oto w artykule wstępnym drugiego numeru „Rady” p. t. „Nieproszeni opiekunowie” „Rady Ludowe” przeciwstawia sobie „polskim stronnictwom ludowym”, czyniąc przytym bardzo ciekawą odkrycie, że Wołyn to nie Polska.

Mianowicie czytamy tam: „Tych wszystkich partii z Polski nie interesowało, że u nas na Wołyn dzieje się diabeł wie co. Nie obchodziło ich, że u nas teraz panuje głód, samowola policji i urzędników, że ludzie uginają się pod ciężarem wszelakich bezpraw i błagają o pomoc. Owe miały swoje kłopoty tam u siebie w Polsce”.

Zaraz nie wiadomo, co bardziej podziwiać, bezczelność tych kłamstw czy ich karygodność.

Ale jeszcze więcej mówiącą enunciację znajdujemy w następnym numerze „Rad” w artykule

Arlekinada.

Nudno-o-o, och! jakże nudno w tym pańskim Białymstoku! Lukrecją ta uwaga dotknęła mnie podwójnie: osobliście, jako młodziana, który nie wyżył się jeszcze pewnych aspiracji — i pośrednio, w charakterze obywatelskim zaściankowego patrioty. A piękna pani Helena z szczególnością okrucieństwem powtarza mi te słowa co parę minut w ciągu półgodzinnej naszej przechadzki. Po raz nie wiadomo który próbuję oponować:

— Czyż naprawdę tak nieznośniej? Żyjemy tu chyba niegorzej niż w Grodnie. Mamy kina, „Palace”, „Ognisko”, „Ryca”...

— Zwłaszcza „Ryca”. Od niego się zaczyna i na nim kończy się Białystok.

Półknąłem pigułkę w milczeniu. Właśnie mijamy kościół. Wielogłowy tłum wiernych, niby wezbrany nurt Białej w pamiętne dni lipcowe, szeroka fala zalewa Rynek Kościuszkowski. Jest po nabożeństwie.

— Dokąd pójdziemy? — jakam lekko. Marzę po prostu na myśl, że usłyszę odpowiedź, po której będę mógł się udać w dowolnym kierunku. Jakby w na-

niespodziankę.

— Musimy odnaleźć miasteczko.

Poszukiwanie meżów — to prawie moja specjalność. Jeszcze nie było wypadku, bym kiedykolwiek na którego z nich... — ale pocóż zdradzać sekrety!

— A gdzie przypuszczalnie znajduje się czcigodny małżonek? — zagaduję już śmieiej z akcentem zawodowego tropiciela zbłąkanych i zaginionych.

— Na wiecu.

W niedzielne popołudnie, w Białymstoku, znaczy to tyle, co szukaj wiatru w polu. Wszystkie możliwe i mniej przyzwyczajone koalicje, bloki, zespoły, stronnictwa, obozy, kliski, koterje, organizacje zawodowe, stowarzyszenia klasowe, zrzeszenia stałe i przygodne, macierzyste i pochodne, główne i uboczne — wszystkie wiecują jednocześnie, w lokalach i pod gołym niebem, na całym obszarze wojewódzkiego grodu.

— Na wiecu? A na którym? — badam z przysileniem.

— Nie wiem...

— Tem le... To jest: jakoś poradzimy. Zaczniemy od pierwszego z kantu.

Pod Hotelem Starym mrowie głów. Z okna sędziwego gmachu sterczy na wysokość pierwszego

na nosie... pięto po obu stronach chorągiewki o barwach autentycznie narodowych. I nie tylko dla upiększenia. Pozwalają one się domyślać, że przystrojona niemi trampolina korzysta z przywileju patriotycznej wyłączności. Gdzie jak gdzie, ale tam — takie jest wrażenie widza — musi być najprzystojniej bogoojczyźnianej jedności.

Jakoż pozory nie mylą. Stwierdza to pocciwy grubasek, który wtacza się do okiennego kołczyka niby kula bilardowa do uwieszonego pod stołem woreczka.

Je-ł zadowolony. Uśmiecha się zalutnie i obiecuja. „Poczekajcie, ja wam dopiero coś powiem!” — zdają się mówić zalane margaryną oczki.

Wreszcie otwiera usta. Boże Abrahama, Izaaka i Jakóba! To ci dopiero gęba! Na honor polskiego wyborcy do Sejmu i do Senatu: buzia od ucha do ucha, istna tuba gramofonu. Wypadają z niej dźwięki potężne, donośne, niby trzaskanie z bata. Syple się grad wielokrotnie przeżutych i przetrawionych frazesów.

Nakoniec wystrzela rakietą:

— Niech żyje Polska!

nowe echo.

u parę zarzewiających ko-

drugi potisk w masę:

Niech żyje polskie sumie-

nie!

Tysiąc gardel powtarza okrzyk. Jeszcze trochę „waty” i następuje eksperyment wyższego rzędu, już nieco skomplikowany. Mówca krótkimi, fluściuchnymi rączkami przygarnia do wzdętego łona dwukolorowe płócienko i woła z emfazą:

— Niech żyje sztandar narodowy!

Okłaskom i krzykom niema końca.

Efekt osiągnięty. Sądadów trafia szlag. Zbiegowisko rośnie. Od grupy, stojącej opodal, biegną w stronę rusztowania zawistne spojżenia.

I ci mają swoich mówców, dla odmiany ulokowanych na ganku przed składem mebli. Tu snuje się inna uczuć przedza i innych myśli kwiaty spadają na bezbronnych słuchaczy. Program zasadza się na odrzuceniu zasady kupna i sprzedaży. Tak przynajmniej wność można z dolatujących okrzyków, zwróconych pod adresem prawicy.

— Oni wszystko kupują i wszystko sprzedają... — drze się wymokły trybun.

— A wybyście wszystko chcieli mieć za darmo! — irytuje się głos z publiczności.

O dwie bramy na lewo znów balkon wyborczy. Na balkonie nieruchawe figury o zwieszonych smętnie głowach. Pod balkonem garstka ludzi o minach desperatów. Nierówne ruchy, krótkie słowa spiskowe. Z sieni wynoszą spore naręcze transparentów.

Po chwili wznoszą się one ku górze, wyrastając ponad głowy zebranych. Są to białe, prostokątne tabliczki z czerwonymi napisami: „Zadamy” — „chcemy” — „pragniemy”... (czegoś, co trudno odczytać), a nad tem lub pod tem duża cyfra 7.

Kondukt trapiistów z tabliczkami wyciąga się w suchotniczego tasiemca i pelza w tłum. Na krzykalcach historyczne poruszenie. Pręży się ramię na stronę „przewokatorów”.

— Dajcie im przejść!

— Niech widzą, żeśmy kultu-

ralni. Mówcom chodzi o „zreflektowanie” zapalczywych wiecowników, lecz upomnienia nie odnoszą skutku, bo... zebrałymi ani w myśl! zagradzać komukolwiek drogę.

Ciągniemy śladem trapiistów, w wyrwałym pościgu za uronionym myśłem.

Teatr „Palace“

Białystok.

Jutro, we czwartek 19 i piątek 20 października r. b.
tylko 2 występy znanego

cygańskiego chóru

(w języku rosyjskim), pod kierunkiem W. Kuszakiewicza.

W programie: 1. Chór br. Zajców, 2. Chór syberyjskich włóczęgów, 3. Komiczny duet „Akulka i Mitrocha“, 4. Arje z op. Bajce i Carmen, wyk. Prosielcz. 5. Tańce charakterystyczne — Larina, 6. Gra na balalajce — Stanisławski.

Szczegóły w afiszach — Pasażnik o g. 8.30. — Bilety w kasie teatru.

p. t. „Robota doroświatu“. Autor tego pasywnego elukubratu wyraża się w ten sposób: „Raz po raz żydowski szabas goj napada na naszą partię, Rad Ludowych i balamuci nasz lud, że niby Rady są partią polską. Takie łgarstwo dla nas nie straszne, bo każdy kamień wie dobrze, kto stoi na czele naszej partii... Rady więc Ludowe publicznie i oficjalnie wyrzekły się polskości. Nie wynika z tego jednak, by już przez to samo stały się Ukraińcami, nie, radziuchy zostają tylko zaprzęganymi. Wątpliwe jednak należy, czy ta materialna maskarada przedwyborcza wyda jakiegokolwiek owoc, prócz kompromitacji stronnictwa. Obywatele bowiem nasi niepolscy nie dojdą do wniosku, że ci, którzy w Warszawie są Polakami, na Wołyniu, Ukrainie, w Świętym, Litwinami i t. d. Szkoda, że w Polsce nie ma jeszcze Batokidów albo Buszmenów. Naprawdę radziuchy, pomalowani są ci fiżjonomie na czarno i wężowatym czerwonym piórko we włosy, a kolczyk w nos, paradawaliby wśród kol wóch współobywateli, zapewniali ich, że nigdy nie mieli nic wspólnego z „bladymi twarzami“. Możeby nawet w takim stroju było im bardzo do twarzy. Obcy wam nie wierzą, bo kłamiecie, a sami się odwrócić od was z pogardą, hoście zaprzęgni. Złieszcie sobie poradzić panowie radziukil

leo.

KRONIKA

Białystok.

Październik
Dziś: Łukasza, Ewang.
Justa, M.
Jutro: Piotra z Alkantary
Wschód słońca o g. 7.04
Zachód o g. 5.40
Wschód ksi. o g. 0.00 pn.
Zachód o g. 4.13 pp.

Apollo
Dziś
Arc. film.
Frou-Frou
Współczesny dramat w 6 akt.
W rolach głównych:
piękna H. Molander
i czarująca M. Szen.

Zwróć wypożyczoną broń państwa. W myśl rozk. M. S. Wojsk. Oddział V Sztab. G. n. L. 17180/ V. O. Rg. z dnia 7 X. 22 r. (Dz. Pers. Nr. 37 z dn. 30. IX. 21.) wyraża się oficerów rezerwy, którzy zwolnieni ze służby czynnej do zwrotu uzyskanej przez nich swego czasu w drodze odstąpienia od M. S. Wojsk. broni państwa — krótkiej. Sprawdzenie identyczności, odnośnie systemu i kalibru odbywa się przy pomocy oryginalnego kwitu na złożoną kaucję, który to kwit oficer powinien okazać przy składaniu broni w tych P.K.U., w których dany oficer jest zarejestrowany.

Termin dla mieszkających w Białymstoku do dnia 20 X. 22 r. — dla mieszkających w powiecie do dnia 1 X. 22 r.

— **Dowóz.** Wczoraj przybyły do miasta 2 wagony towarów kolonialnych, 2 wagony maki, 1 wagon win i wódek, 1 wagon papieru, 2 wagony żelaza, 2 wagony szmat, 1 wagon wełny.

— **Towar do Warszawy.** Wczoraj wywieziono do Warszawy 6 wagonów sukna.

— **Tanie ziemniaki.** Kooperatywa urzędników państwowych sprzedaje swoim członkom kartofle po cenie 700 marek za pud.

— **Cukier w tym tygodniu nadejdzie.** Prawie całą ilość wplacila już należność za cukier w „Zjednoczeniu“. Cukier ten w końcu tygodnia nadejdzie.

— **Chleb drożeje.** Żyto ostatnio zdrożało o 500 mk. na pudzie. W związku z tem podrożał chleb o 10 mk. na funcie.

— **Podrożenie trykotarzy.** Trykotarze i swetry podrożali znowu o 20 proc.

— **Włoc dla kolejarzy.** Urządzony przez Blok Pracy (t. j. N.P.R.) w teatrze „Palace“ w niedzielę miał przebieg burzliwy: wystąpił walc postel Helich i dr. Ostromięcki. Oponentowi z P.P.S. posłowi Pudlarczyk obecni N.P.R. nie dali mówić. Gdy jednak w odwet za to P.P.S-owcy urządzili obstrukcję mowy N.P.R., przewodniczący odwołał się do pomocy policji. Na znak protestu P.P.S-owcy opuścili salę przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru“.

— **Hiss.** Towarzystwo emigracyjne „Hiss“ rozlepiło po mieście ogłoszenia o tem, że udziela bezpłatnie wszystkim bez różnicy wyznania i narodowości wszelkich informacji w sprawach emigracyjnych.

— **Fabryki pracują na zmianę** wskutek wzmożonego popytu na towary sukienne.

— **Ogród miejski będzie otwarty** od 15 b. m. tylko do godz. 8-ej wiecz.

— **Fotograf — don-żuan.** W tych dniach do pewnego fotografa przy ul. Sienkiewicza przyszła córka znanego fabrykanta, aby się od fotografa. Podczas gdy bliźniak przed lustrem poprawiała toaletę, fotograf ruszył się na nią i zaczął ją okrywać namyślnie pocałunkami. Napadnięta padła alarm i spłoszkowała dwu krotkę naręta.

— **Sąd Rozjemczy.** Dnia 19, 25 i 26 b. m. w Sądzie Rozjemczym rozpatrywane będą sprawy mieszkaniowe.

— **Walka z pijanizmem.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności K. Malecka (Zelazna 31), A. Pichnera (Waska 27), W. Ostrowskiego.

Do szere łosclwych odwołuje się za naszym pośrednictwem wdowa, matka dwojga rocznych bliźniaków, robotnicę, której obowiązki macierzyńskie uniemożliwiają zarobkowanie. Biedaczka oddałaby jedno z bliźniąt na własność. Dzieciaki zdrowe i doredne.

Zapętkowanie się jednym z tych maleństw ocali całą osieroconą i pozbawioną środków do życia rodzinę. Małżeństwa zamienne a bezdzielne, wydławujące swe rodzicielskie uczucia na hodowlę: psiarń i t. p., mają jedyną sposobność lepszej lokaty swych uczuć i kapitałów.

Informację udziela Administracja naszego Dziennika.

— **Sztuki nieostrożności.** Dnia 15 b. m. wskutek nieostrożnego obchodzenia z bronią postrzelili się w nogę Adam Homnicki. Odesłano go do żyd. szpitala.

— **Za zakłócenie spokoju publicznego.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności ości M. Majewskiego (Lipowa 33), T. Cwiczro (Lipowa 49) i Wł. Zawiszę (Lipowa 49).

— **Kradzież w pościegu.** W pościegu z Warszawy do Białegostoku skradziono kupcowi J. Buraszki jowit walizkę z piótnem, wartości 35 tysięcy marek.

Kronika Grodzieńska.

Teatr Miejski w Grodnie da najbliższe przedstawienie dopiero w piątek — „Kobieta która zabiła“.

— **Bzł drugi koncert** słynnej orkiestry Namysłowskiego, która na pierwszym przedstawieniu zyskała w Grodnie zupełne uznanie.

— **Odczyt.** W najbliższym czasie przyjeżdża do Grodna Wincenty Lutosławski, profesor Uniwersytetu Wileńskiego, celem wygłoszenia odczytu politycznego.

Pod adresem Okręgowej Komisji Wyborczej w Grodnie. Doszło do naszej wiadomości, że lista kandydatów na posłów do Sejmu stronnictwa P.P.S., przedłożona Okręgowej Komisji Wyborczej w Grodnie, została z przyczyn formalnych odrzucona. Tymczasem dnia 16 b. m. — a więc w 2 dni po ostatecznym terminie dla uzupełnienia i poprawienia list kandydatów, w kolach P.P.S. zbierano gorąco podpisy wyborców dla poparcia listy kandydatów. Zanepokojona opinia publiczna tą drogą zwraca się do Komisji Wyborczej o wyjaśnienie.

— **Niezłozna jazda.** W tartaku Arkina, przy ulicy Podolnej robotnicy, przewożąc drzewo — puszczają z góry wózki po szynach, które rozpedzone wyskakują z szyn. Onegdaj miał miejsce wypadek, że wózek taki rozbił przejeżdżającą właśnie dorożkę. Podobnej, lekkomyślnej, prowadzonej robocie należałoby kres położyć.

— **Niechujstwo** jest kardynalną wadą żydowskich rzemieślniczych handli mięsem. Pniaki, na których rąbie się mięso, przedstawiają obraz, na który bez odrazy patrzyć nie można. Mięso często, leży na ziemi pod stołem — gdzie chętnie obwąchują go i oblizują różnego rodzaju czworonogi.

— **Kradzież.** Dn. 9 b. m. przybyły na gościnne występy do Grodna złodziejzsek, z zawodu piekarz z miasta Hołszyna, pow. Miński. Mazowiecki ziem. Warszawskiej, wyciągnął z bocznej kieszeni, przybyłego do Grodna na targ, Dąrowskiego Bolesława z Adamowicz gminy Łużna, pow. Augustowskiego, 42.000 mk. i zaczął ze „zdobyczą“ uciekać. Spostreżony do okradziony, przy pomocy publiczności przytrzymał złodzieja i oddał w ręce policji — która odesłała go do Sądu pokoju 2-go Okręgu.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 6 maja 1923 roku wyznaczony został termin pierwszokwotowej regulacji hipoteki na nieruchomości:

1) w Białymstoku, przy ulicy Kolejowej, pod miejskim Nr. 1746, policyjnym Nr. 24, składającej się z dwóch części, mianowicie: I, dawniej przy ul. S. go Rocha, pod Nr. 1843A, przestrzeni długości z jednej strony 94 arsz., a z drugiej strony 92 arsz. i szerokości od frontu od ul. Św. Rocha, 17 arsz., a z przeciwnej strony od granicy Sosnowskiego 34 arsz., II, dawniej przy ul. Nowo-Szosowej, Nr. 1305, przestrzeni szerokości 11 sążni I wiersz. i długości 8 sążni III, dawniej przy ul. Botanicznej, pod Nr. 1297I, przestrzeni długości 83 arsz. i szerokości przy ul. Botanicznej 7 arsyn. 12 wiersz., a z przeciwnej strony 8 arsz., należącą do

masz spadkowej po zmarłym Dawidzie Gryczmanie;

2) w Białymstoku, przy ulicy Skorupskiej, pod miejskim Nr. 871, policyjnym Nr. 22, przestrzeni 295,40 sążni kw., należącą do Bolesława Hupperca z nabycia od masz spadkowej po zmarłym Józefie Grygórzu;

3) w Białymstoku, przy ulicy Warszawskiej, pod miejskim Nr. 570, policyjnym Nr. 39, składającej się z dwóch części, mianowicie: I, dawniej przy ul. Aleksandrowskiej, pod Nr. 255, przestrzeni długości 52 sążni i szerokości od frontu 11 sążni 2 wiersz. a z przeciwnej strony 11 sążni 1 wiersz. II, dawniej przy ulicy Sionlinskaj, pod Nr. 2734, przestrzeni 280,44 sążni kwadr., należącą do masz spadkowej po zmarłym Fajwle Dawidzie Janowskim I do Chaszy-Frejdy Janowskiej.

W terminie powyższym, wzywa się wszystkich, którzy chcą zgłosić prawa swoje do pomienionych nieruchomości, do kancelarii Wydziału Hipotecznego, pod groźbą skutków, przewidzianych w art. 154 I nast. Ust. Hip. z r. 1818 Białystok, d. 14 październ. 1922 r.

Opinia prasy Warszawskiej

o filmie:

HANUSIA

podług

Gerharda Hauptmanna.

I.

„HANUSIA“. Przeróbka sztuki Gerharda Hauptmanna w realizacji Urbana Gada, jednego z najkulturalniejszych reżyserów Europy

Przeróbka wspaniała, tym bardziej zadziwiająca, że zdawało się, że szalenie ryzykowną i trudną sfilmować ten utwór. A jednak wyszło pierwszorzędne arcydzieło filmowe. Szczególnie cudownie pełne fantazji reżyserskiej i wizyjności wypadły ostatnie dwa akty — wniebowstąpienie Hanusi. Kino rozłożyło przed nami swe odrębne i swoiste walory: realizowanie najfanta tyczniejszych wizji. Bajeczne. Chyba wspanialej nie wystawi Stanisławski „Niebieskiego Ptaka“ Maeterlincka.

Gra pierwszorzędna, tony wspaniale: Margaretha Szlegel w roli Hanusi smętnej, pełnej głębokiego sentymentu, ekstatycznej.

„Ewangelicznego“ nauczyciela Kreuje Teodor Loos.

Nie widzieć tego filmu jest to stracić zobaczenia czegoś wyjątkowo pięknego.

„Nasz Kurjer“

dn. 14 września 1922 r.

II.

„HANUSIA“. Utwór Gerharda Hauptmanna, jedna z najpiękniejszych pereł literatury, posłużył do inscenizacji filmowej. „Hanusia“ jest poematem dramatycznym, precudna fantazja wizji umierającego dziecka, sieroty, katowanej przez lotra pijaka — ojczyzna, doprowadzonej do samobójstwa i ocalonej, po to, aby cierpiący swój dziecięcy żywot zakończyła w przytulku noclegowym. Cały dwuczęściowy poemat zamyka się w ramach gorączkowych wizji nieszczęśliwego dziecka, któremu ukazują się postacie z życia i marzenia, aby w momencie ostatniego tchnienia „Nieznamy“ w nieskończonej dobroci swojej powiodł udrecone dziecko do stóp Przedwiecznego i wiecznej szczęśliwości.

Dramat zrobiony jest dobrze, interesująco, bardzo plastycznie, wywiera głębokie wrażenie, a nade wszystko interesuje gra matki i córki, Hanusi, grą i dawno na ekranie nie widzianą urodą dziewczynki, obdarzonej zupełnie niepospolitym talentem dramatycznym. Film powinien dłużej pozostać na afiszu, choćby tylko dla gry i urody obu aktorek i całego zespołu.

„Kurjer Polski“

dn. 17 września 1922 r.

Od jutra obraz ten ukaże się na ekranie „APOLLO“.

TELEGRAMY.

Subskrypcja złotej pożyczki.

Warszawa, 17.10. (AW) Poczt. Kasa Oszczęd. w pierw szym dniu otwarcia subskrypcji 8 procentowej państwowej pożyczki złotej, zakupiła obligacji na sumę 1 i pół miljaru marek.

Wycieczki do Krakowa.

Kraków, 17.10. (A. Wsch.) Tutajże dzienniki donoszą, że w ostatnich dniach bieżącego miesiąca wyjeżdża do Krakowa kilka wycieczek zagranicznych. Między innymi zapowiadali swój przyjazd członkowie parlamentu jugosła wińskiego, kupcy i przemysłowcy amerykańscy w liczbie około 100 osób, wreszcie kłupcy z Holandii w liczbie około 20 osób. Wycieczka przemysłowców amerykańskich, złożona z samych polaków, wyjechała okrętem „Aquitania“ z Nowego Jorku w sobotę dn. 14 bm.

Przed ostrzelaniem Adrianopola.

Bordeaux, 17.10. (AW) „Chicago Tribune“ donosi z Adrianopola, że w Tracji zaplano wali zwycięstwa. Grecy wycelowali swoje wojska i obecnie szykują się do ostrzelania Adrianopola. Tak grecy, jak i turcy domagają się tak naryskowanego wysłania do Tracji wojsk aljańskich. Sprawozdawca tego pisma donosi, że grecy wczoraj ustawili artylerię w Karadagru i oświad czyli, że przygotowali się do ostrzelania Adrianopola z tego powodu, że turcy masakrowali chrześcijan w tym mieście. Bada nia, jakie urządzono wokółkończyci płonących wauach, wskazują jednak na to, że miejscowi ture pod palni grecy w czasie odwrotu.

Liczba uciekinierów, opuszczających Trację, oceniana jest na 200.000 ludzi. Ponadto znajdują się w Tracji 50.000 greckich żołnierzy, pozostawionych zupełnie bez komendy i bez wszelkiej dyscypliny.

Tragiczna przygoda pos. Witosa i Tetmajera.

Kraków, (A. W.) 17.10. Tutajże dzienniki donoszą, że nieszczęśliwym wypadkiem zginął poseł Witos i Tetmajer. Wypadek miał miejsce w ubiegłą niedzielę, kiedy po uroczystości poświęcenia pomnika „Wolność“ w Łanach w pow. Miechowskim, wracali kołami w stronę Krakowa. Wóz wskutek ciemności stoczył się z szosy i spadł z wysokości 2 met. do rowu. Oparzający wypadł z wozu i przyczem Tetmajer przygnieciony został ciężarowym wozu i odniósł poważne obrażenia na okach. Pos. Witos został lekko kontuzjowany w rękę. P. Tetmajer leży ciężko chory.

Napad na redaktora „Ridnyj Kraj“.

Lwów 17.10. (tel. wł.) Na st. Sapieżance 3 ludzi na padło na prof. Twierdochliba, redaktora ruskiego dziennika „Ridnyj Kraj“. w chwili, gdy wsiadał do pociągu. Napastnicy dali 3 strzały rewolwerowe, z których jeden ugodził profesora w brzuch, raniąc go ciężko. Władze wszczęły energiczne śledztwo. Napad tłumaczy się ugodową polityką. Jakaś prof. Twierdochlibow prowadził w swoim piśmie. Rząd wysłał depeszę kondolencyjną do prof. Twierdochliba.

Giełda Warszawska.

Warszawa 16.10. (tel. wł.) Nowy Jork 10600 — 10650
Berlin 3.90 — 3.80
Paryż 806

Kotowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

Kantor wymiany Łachowera i Sołtyski
z dnia wczorajszego:
Dolary 10500
Marki niem. 5.9
Franki 800
Funtki 47.000
10 rb. złote 49.000

Odwieszczenie. 1081

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku ogłasza, że na dzień 6-go lutego 1923 roku wyznaczony został termin pierwotkowej regulacji hipoteki na nieruchomości:

1) w Białymstoku, przy ulicy Wileńskiej, pod Nr. 193, policyjnym Nr. 3A (dawniej) przy ulicy

Fabrycznej, Nr. Nr. 142, 142A i 142B przestrzeni według aktu 205,33 sążn. kw., a według planu 294,42 sążn. kw.; nabyta od Beniamina i Goldy małż. Zajac, przez Zorachę Zajacę, Mowsę Zajacę i Kalmanę Zajacę;

2) na wsi Wiercienin Mały, starostwa Biełskiego, przestrzeni 10 dział. 1139 sążn. kw., składającą się z 23 działek, należącą do Bro-

nisławy Krawczyk w 1/4 części i do Feliksa Tolwińskiego w pozostałych 3/4 częściach;

3) w Białymstoku, przy ulicy Szpitalnej, pod miejskim Nr. 4782 (dawniej przy ul. Pleśczanej, Nr. 2319) przestrzeni 650,78 metr. kw., nabyta przez Piotra Łuszczynskiego od Rywki Fuks;

4) folwark Doktorce, starostwa Białostockiego, przestrzeni około

400 hektarów, należący do Augusty hr. Starzeńskiej z nabycia od Andrzeja-Wiktora-Marjana Starzeńskiego;

5) na wsi Białostock, starostwa Białostockiego, składająca się z dwóch działek, mianowicie: I, w uroczysku „Naddawek”, przestrzeni długości 150 sążni i szerokości 12 sążni i II, w uroczysku „Stara-Kaszka”, przestrzeni długości 40

sążni i szerokości 9 sążni, należącą do Antoniego Sosnowskiego.

W terminie powyższym wyzyskać wszystkich, którzy chcą zgłosić prawa swe do pomienionych nieruchomości, do kancelarii Wydziału Hipotecznego, pod groźbą skutków przewidzianych w art. 154 i nast. Ust. Hip. z roku 1818.

BIALYSTOK.

KINO-TEATR

APOLLO FROU-FROU

Współczesny dramat w 6 aktach z życia eleganckiego towarzystwa, w którym jeden z jego zbankrutowanych członków wyzyskuje słabą kobietą do ostateczności

Początek o godz. 6 w

Wystawa ostatnich mód Paryża

Dzień

W rolach głównych:

piękna **H. Molander**

i czarująca **M. Szen**

Ostatni seans o godz. 10¹⁵ w



Twa Osadniczo - Parcelacyjna KOLONIZATOR

Warszawa, Alje Jerozolimskie 35.
Przedstawicielstwo w Grodnie
Aleksandrowska 35
Agentura w Białymstoku, Sobolewskiego 22.
Przepraszam, że nie mogę cię odwiedzić, ponieważ jestem w podróży. Pracuję w Warszawie i Grodnie. Proszę o wybaczenie. Z wyrazami szacunku i przyjaźni.
Krzysztof Komarowski

Maszyny do pisania „UNDERWOOD”

wszystkich rozmiarów zawsze na składzie i także dodatki do maszyn. Gwarantujemy i porębkę. Zysmost Grzegorz.
Białystok, Sienkiewicza 12.
tel. 350.



Towarzystwo „Ch. Felngold”
Fabryka maszyn i narzędzi.
Grodno, tel. 255.
Specjalność: maszyny i narzędzia rolnicze, młyny, parowe, wodne, turlaki i t. d.
1061-24 25-1

Fabryka wyrobów tytoniowych

J. I. KAGAN

Grodno, Jerozolimska 26 tel. 108
Przebiega nowy gatunek papierosów „IDEAL” i inne gatunki z tytoniów rosyjskiego i tureckiego.
987-310 25-1

Dr. P. KLAMRZYŃSKI

CHOROBY
uszu, gardła i nosa
BIAŁYSTOK,
ul. Monopoliowa № 16
przyjmuje od 3-5.
579 21-1

Dr. NEUMARK

b. ordynator Piotrogrodzkiego Alafuz-jewskiego szpitala wenerycznego
Choroby weneryczne, skórne i moczopłowe (606-914) od 10-12 i od 3-5 p.p.
ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka.)
28-2 w Białymstoku. 3321

Doktor Gurwicz

powrócił
Spec. choroby skórne, weneryczne i moczopłowe.
Lecz. promieniami Rentgena
Przyjmuje od g. 10-1 i 4-3.
28-1 Białystok, Bławska № 17. 1480

Dr. Szaeki

Choroby
uszu, gardła i nosa
ul. Sienkiewicza 5
przyjmuje od 9-1 i 4-7
350 Białystok. 26-1

Leon Kryński

specjalista chorób dróg moczowych, wenerycznych i skórnych.
przyjmuje od 9-1 i 4-7.
350 Białystok, Bławska № 33. 45-1

Dr. Dawid Kagan

Choroby dziecięce
przyjmuje od 10-11 i 4-5 wcz.
ul. ZAMENHOFA № 25
BIALYSTOK. 26-1



Zakłady Elektryczne VERTEX

WARSZAWA, Marszałkowska 98. 28-1

Krawiec Polski

z upoważnieniem Warszawskiej praktyki. Król Paryżski.
Przyjmuje wszelkie obstarunki według najnowszych zurnali, po cenach przystępnych. Robota punktualna i solidna.
M. MATUSIEWICZ
1-1 Z-k. Horodniczański № 3. 974-305

Dr. Med. M. Wajsberg

choroby łobieżne i akuszerja
powrócił i wznowił przyjęcia
ul. Sienkiewicza № 12, od 10-1 i 5-7 wcz.
28-1 789

DENTYSTA-LEKARZ J. JOSEF

po powrocie wznowił przyjęcia. Warszawska 7 dom Trylingowej. 70-1 413

Księgarnia A. Brzostowskiego

(S. Kazimierza) Rynek-Kościuszki 7
POLECA:
Dyakowski—Historja naturalna I.
Sierżputowski—Arytmetyka I i II.
Kodanka—Zbiór zadań III.
Księgarnia co tydzień dostaje nowości i elektrystyki i dzieła naukowe.
Nowości! pocztówki z widokami Białogostol. Nowości! 672



Choroby

złotki,
kiszki,
nerek
obstruktoryjne hemoroidy
radykalnie leczymy.
Szwajcarskie
górskie złota
D-ra BAUERA
z łogiem
Sprzedaj w apte-
kach i składach
aptecznych.
2-2 114

Panna z 1-eh klasy

wzrost 1,60 m, cię-
żar 45 kg, ładna, ch-
rośliwa, pisała po-
szukiwanie pracy
lub ekspedientki
w sklepie. Łaskawe
oferty do Admistr-
cji Dziennika „B.” w
Białymstoku.

Buchalter z praktyką

handlową i fabrycz-
ną, 11-letnie posługi-
wanie, poszukuje
stałego w m. b. b. b.
także na wyjazd.
Oferty pod K. Nr. 311
do Adm. Dz. Grod-
ni. 1025-315

Sprzedaj dom w Sta-

rosiełach, ul. Biał-
ostocka. Dwie izby
się w kłopotach. Je-
żeli ktoś chce, ka-
pi. 1075

2 tutek, na boku wy-

szczytów 175, na-
szyty pod brodą nie-
zgodzone naje ranki,
własność Kazimierza
Toloczko ze wsi Kul-
baki. Znałby zechce
zawiać mi U z q d
Sł-dczy P. P. w Gro-
dnie. 1070-327

Zgubiono kartę po-

wolania, wyd. w m.
Przemysłu przez Ofic.
Ewidenc. na imię Ma-
jera Luksenberga
(rocz. 1902), zam. w
m. Tykocinie, pow.
Wys. Mazowieckiego.
1077

Zgubiono paszport

rosyjski na imię
Eli Lewin, zam. przy
ul. Kilińskiego № 19.
1078

Zgubiono kartę po-

wolania, wyd. w
Białymstoku przez P.
K. U. na imię Anto-
niego Zukowskiego
(rocz. 1889), zam. przy
ul. Lublińskiej № 7.
1075

Zgubiono paszport

rosyjski na imię
Eli Lewin, zam. przy
ul. Kilińskiego № 19.
1078

Zgubiono kartę po-

wolania, wyd. w m.
W. Mazowiecku przez
P. K. U. na imię Igna-
cego Puławskiego (r.
1887), zam. w wsi Pu-
ławie-swierzy, pow. W.
Mazowieck, gm. Sze-
pletowski. 1072

Zgubiono kartę po-

wolania, wyd. w m.
W. Mazowiecku przez
P. K. U. na imię Stani-
sława Oleńskiego r.
1892), zam. w gm. Ple-
kuty, w. Krasowo-
Wielkie, pow. W. Ma-
zowieckiego. 1071

Zgubiono tymczaso-

wy dowód osobisty
na imię Chaji Baki
Gail, zam. przy ulicy
Sienkiewicza № 58.
1073

Zgubiono świadectwo

na sprzedaż wyro-
bów tytoniowych, wyd.
w Białymstoku przez
Urząd Akcyzowy na
imię Szlomy Lew, zam.
przy ul. Warszaw-
skiej № 28. 10-4

Zgubiono legitymację

polką na imię Ma-
ry Radziwiłł, zam.
przy ul. Wysokosto-
czek. 1074

Zgubiono tymczaso-

wy zaświadczenie o
demobilizacji, wyd.
w Białymstoku przez
P. K. U. na imię Jan-
Czeszka z 1902
zam. przy ul. Bław-
skiej № 11. 1077

Zgubiono zaświad-

czenie z 1902 r. na
imię H. Kubiś, ka-
skowego, oddał za-
proszę za nagro-
dzeniem zwrotu.
Rynek-Kościuszki 7.
Załad Pogrzebowy. 1045

Sprzedam wieżę

10-eh słupów, do o-
grodzania, sosnowa,
4-arszyny, długości
od 10 do 15 cali, głu-
bokość 10-12 cali, do-
wiedzieć się u
Antonia Kowala Nr.
17 B. Stanisław O-
ciechowski. 1079

Zgubiono dowód

osobisty na imię
Arona Taszmana,
zam. przy ul. Legio-
nowej № 9. 1047

Zgubiono kartę po-

wolania, wyd. przez
P. K. U. w Białymstoku
na imię Smucha-
ryk Wróbel (rocz.
1899) zam. w Soko-
lach. 1082

Zgubiono kartę po-

wolania, wyd. w
Białymstoku przez
P. K. U. na imię Fran-
cisza Golubiew-
skiego, (rocz. 1899)
zam. w wsi Zaścian-
kach, pow. Białostoc-
kiego gm. Dojlidskiej.
1085

Zgubiono zezwolenie

na kupno rewol-
weru za № 3905, wyd.
w Białymstoku przez
Starostwo na imię
Wacława Borkow-
skiego, zam. przy ul.
Sosnowej № 104.
1084

Zgubiono zaświad-

czenie wojskowe,
wyd. przez Komisję
Przeglądową w Biał-
ymstoku, na imię
Bazyli Samojlika
(rocz. 1895) zam. w
wsi Nowosiołkach
pow. Białostockiego
gm. Grodek. 1083

Grodziński.

Poszukuję od razu

smacznych domo-
wych obiadów woko-
licy Kierchowej, na
dwa, ewentualnie
pięciu osób. Zgłosze-
nia do Administracji
pod „obiady domowe”.

Sklep, 2 pok. kuch-

nia, z piwnicą i spiżar-
nią, z powodu wyjaz-
du odstępuje się. Wa-
runki na miejscu.
Zgłoszenia do Admi-
nistracji „Dziennika
Grodzińskiego” pod
№ 7. 302-963

2 domy z placem i

ogrodem do
sprzedania zaraz.
Władom: Burle,
Koracza 51 w Grod-
nie (przedmieście)
lub Berman pl. Bato-
rego 3. 1840-319

Poszukuje się lokalu

złożonego z dwóch
izb, pokoi z kuch-
nią, ewentualnie w
środmieściu za wyn-
agrodzeniem. Wia-
domość w Admini-
stracji „Dzienn. Grod-
ziński” pod Z. 1033-313